



The Holy See

PODRÓ APOSTOLSKA OJCA WITEGO FRANCISZKA

NA CYPR I DO GRECJI

(2-6 grudnia 2021)

SPOTKANIE Z WADZAMI, SPOECZESTWEM OBYWATELSKIM I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

PRZEMÓWIENIE OJCA WITEGO

W "Ceremonial Hall" Paacu Prezydenckiego w Nikozji

Czwartek, 2 grudnia 2021 r.

[Multimedia]

*Panie Prezydencie Republiki,
Członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego
Dostojni przedstawiciele władz religijnych i cywilnych
Szanowni przedstawiciele społeczeństwa i świata kultury,
Panie i panowie!*

Serdecznie Państwa pozdrawiam, wyrażając radość, że jestem tutaj. Dziękuję panu, Panie Prezydencie, za zgotowane mi przyjęcie w imieniu wszystkich mieszkańców. Przybyłem jako pielgrzym do kraju małego pod względem geograficznym, lecz wielkiego pod względem historycznym; na wyspę, która przez wieki nie izolowała narodów, ale je łączyła; na ziemię, której granicą jest morze; na miejsce, które wyznacza wschodnią bramę Europy i zachodnią bramę Bliskiego Wschodu. Jesteście otwartymi drzwiami, portem, który łączy: Cypr, skrzyżowanie dróg cywilizacji, nosi w sobie naturalne powołanie do spotkania, czemu sprzyja gościnny charakter Cypryjczyków.

Przed chwilą oddaliśmy cześć pierwszemu prezydentowi tej Republiki, arcybiskupowi Makariosowi, a czyniąc ten gest, chciałem oddać hołd wszystkim jej obywatelom. Jego imię,

Makarios, przywołuje słowa otwierające pierwszą mowę Jezusa: Błogosławieństwa (por. *Mt* 5, 3-12). Kto jest *makarios*, kto jest naprawdę błogosławiony według wiary chrześcijańskiej, z którą ta ziemia jest nierozzerwalnie związana? Błogosławionymi mogą być wszyscy, a są nimi przede wszystkim ubodzy w duchu, zranieni przez życie, ci, którzy żyją w łagodności i miłosierdziu, ci, którzy, nie robiąc niczego na pokaz, czynią sprawiedliwość i budują pokój. Drodzy przyjaciele, Błogosławieństwa są odwieczną konstytucją chrześcijaństwa. Życie nimi pozwala, aby Ewangelia była ciągle młoda i ubogacała społeczeństwo nadzieją. Błogosławieństwa są, pod każdą szerokością geograficzną, kompasem wskazującym drogi, którymi chrześcijanie podążają w podróży życia.

To właśnie stąd, z miejsca, w którym Europa i Wschód się spotykają, rozpoczęła się pierwsza wielka inkulturacja Ewangelii na tym kontynencie, a ja ze wzruszeniem przemierzam ślady wielkich misjonarzy początków chrześcijaństwa, zwłaszcza świętych Pawła, Barnaby i Marka. Oto więc jestem pielgrzymem pośród was, aby iść z wami, drodzy Cypryjczycy, z wami wszystkimi, pragnąc, aby płynąca stąd dobra nowina Ewangelii przyniosła Europie radosne przesłanie w duchu Błogosławieństw. To, co pierwsi chrześcijanie przekazali światu wraz z łagodną mocą Ducha, było niezwykłym *orędziem piękna*. To właśnie zaskakująca nowość błogosławieństwa, dostępna dla wszystkich, zdobyła serca i wolność wielu osób. Ten kraj ma pod tym względem szczególne dziedzictwo, jako *posłaniec piękna* pośród kontynentów. Cypr jaśnieje pięknem swojego terytorium, które musi być chronione i zabezpieczane poprzez odpowiednią politykę środowiskową, uzgodnioną z sąsiadami. Piękno przejawia się również w architekturze, sztuce, zwłaszcza sakralnej, rzemiośle religijnym i wielu skarbach archeologicznych. Posługując się obrazem otaczającego nas morza, powiedziałbym, że ta mała wyspa stanowi *perłę* o wielkiej wartości w sercu Morza Śródziemnego.

Perła, staje się tym, czym jest, ponieważ kształtuje się wraz z upływem czasu: potrzeba lat, aby różne jej warstwy sprawiły, żeby stała się zwarta i jaśniejąca. Tak więc piękno tej ziemi wywodzi się z kultur, które spotykały się i przenikały na przestrzeni wieków. Także dzisiaj światło Cypru ma wiele odcieni: jest tu wiele ludów i ludzi, którzy z różnymi odcieniami tworzą paletę barw tej populacji. Mam na myśli również obecność wielu imigrantów, stanowiących tu największy odsetek wśród krajów Unii Europejskiej. Zachowanie wielobarwnego i wielopłaszczyznowego piękna całości nie jest łatwe. Wymaga czasu i cierpliwości, jak przy formowaniu się perły, a także szerokiego spojrzenia, które ogarnęłoby różnorodność kultur i pozwalało dalekowzrocznie patrzeć w przyszłość. W tym celu ważna jest ochrona i wspieranie każdego elementu społeczeństwa, zwłaszcza tych, którzy statystycznie stanowią mniejszość. Myślę także o różnych organizacjach katolickich, które skorzystałyby z odpowiedniego uznania instytucjonalnego, tak aby wkład, jaki wnoszą do społeczeństwa poprzez swoją działalność, zwłaszcza edukacyjną i charytatywną, był właściwie określony od strony prawnej.

Perła wydobywa swoje piękno na światło dzienne w trudnych okolicznościach. Rodzi się w mroku, gdy ostrzyga „cierpi” po niespodziewanym spotkaniu zagrażającym jej bezpieczeństwu, na przykład

drażniącego ją ziarnka piasku. Aby się obronić, reaguje asymilacją tego, co ją zraniło: otacza to, co jest dla niej niebezpieczne i obce, i przekształca w piękno, w perłę. Perła Cypru została przesłonięta przez pandemię, która uniemożliwiła wielu turystom dostęp do niej i zobaczenie jej piękna, pogłębiając, podobnie jak w innych miejscach, skutki kryzysu gospodarczego i finansowego. Jednakże w tym okresie odbudowy to nie chęć odzyskania tego, co zostało utracone, zapewni skonsolidowany rozwój, ale zaangażowanie w promowanie odrodzenia społeczeństwa, w szczególności poprzez zdecydowaną walkę z korupcją i plagami, które podważają ludzką godność. Mam tu na myśli na przykład handel ludźmi.

Ale raną, która najbardziej boli tę ziemię, jest straszliwe okaleczenie, jakiego doznała w ostatnich dekadach. Myślę o wewnętrznym cierpieniu wielu ludzi, którzy nie mogą wrócić do swoich domów i miejsc kultu. Modłę się o wasz pokój, o pokój całej wyspy, i pragnę go z całych sił. Drogę do pokoju, który leczy konflikty i odnawia piękno braterstwa, wyznacza jedno słowo: dialog, które Pan, Panie Prezydencie powtarzał wielokrotnie. Musimy pomóc sobie uwierzyć w cierpliwą i cichą moc dialogu, tę moc cierpliwości, „niesienia na ramionach”, *hypomoné*, czerpiąc ją z Błogosławieństw. Wiemy, że nie jest to droga łatwa; jest długa i kręta, ale nie ma innego wyjścia, aby dojść do pojednania. Podsycajmy nadzieję siłą gestów, zamiast pokładania ufności w gestach siły. Istnieje bowiem taka siła gestów, która przygotowuje pokój: nie manifestacji siły, gróźb odwetu i demonstracji siły, ale gestów odprężenia, konkretnych kroków w kierunku dialogu. Myślę na przykład o dążeniu do podjęcia szczerej rozmowy, która na pierwszym miejscu stawiałaby potrzeby mieszkańców; o coraz aktywniejszym zaangażowaniu wspólnoty międzynarodowej; o ochronie dziedzictwa religijnego i kulturowego; o zwrocie tego, co jest w związku z tym szczególnie drogie ludzom: jak miejsca lub przynajmniej przedmioty sakralne. W tym względzie chciałbym wyrazić moje uznanie i zachętę dla „*Religijnej drogi do pokoju na Cyprze*” (*Religious Track of the Cyprus Peace Project*), promowanej przez Ambasadę Szwecji, aby pomiędzy przywódcami religijnymi był prowadzony dialog.

Właśnie czasy, które nie wydają się sprzyjające, i w których dialog słabnie, mogą przygotować pokój. Znowu przypomina się nam perła, która staje się perłą w mrocznej cierpliwości tkania nowej materii wspólnie z tym, co spowodowało jej zranienie. Nie pozwalajmy, by takich chwilach zwyciężała nienawiść, nie rezygnujmy z leczenia ran, nie zapominajmy o losie osób zaginionych. A kiedy pojawia się pokusa zniechęcenia, trzeba byśmy myśleli o przyszłych pokoleniach, które pragną odziedziczyć świat pokojowy, spójny i oparty na współpracy, wolny od odwiecznych rywalizacji i skażenia nierozwiązanymi sporami. Temu właśnie służy dialog, bez którego narastają podejrzenia i urazy. Niech naszym punktem odniesienia będzie Morze Śródziemne, będące obecnie niestety miejscem konfliktów i tragedii humanitarnych. W głębi swego piękna, jest ono *mare nostrum*, morzem wszystkich ludów, które nad nim mieszkają, morzem, które powinno je łączyć, a nie dzielić. Cypr, będący rozdrożem geograficznym, historycznym, kulturowym i religijnym, jest tak umiejscowiony, że może wdrażać działania pokojowe. Niech będzie on *otwartym warsztatem pokoju* w regionie Morza Śródziemnego.

Często pokój nie jest dziełem wielkich osobowości, lecz codziennej determinacji tych najmniejszych – każdego dnia. By móc się rozwijać, kontynent europejski potrzebuje pojednania i jedności, potrzebuje odwagi i energii. Bowiem to nie mury strachu i protesty dyktowane przez interesy nacjonalistyczne przyczynią się do postępu kontynentu, ani też jedynie ożywienie gospodarcze nie zapewni mu bezpieczeństwa i stabilności. Przyjrzyjmy się historii Cypru, a zobaczymy, jak korzystne owoce w perspektywie długoterminowej przyniosły spotkanie i gościnność. Nie tylko pod względem historii chrześcijaństwa, dla którego Cypr był „trampoliną” w drodze ku kontynentowi, lecz także dla budowania społeczeństwa, które swoje bogactwo odnalazło w integracji. Ten duch poszerzenia, ta umiejętność spojrzenia poza własne granice odmładza, pozwala odzyskać utracony blask.

Nawiązując do Cypru, Dzieje Apostolskie wspominają, że Paweł i Barnaba „przeszli przez całą wyspę”, aby dotrzeć do Pafos (por. *Dz 13, 6*). Z radością przemierzam w tych dniach historię i ducha tej ziemi, pragnąc, by jej tęsknota za jednością i jej przesłanie piękna nadal prowadziły jej drogę. *O Theós na evloghí tin Kípro!*[Niech Bóg błogosławi Cypr!]